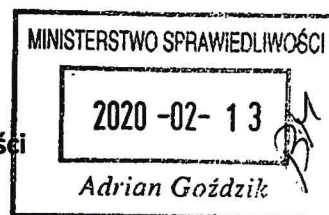


NACZELNIK WYDZIAŁU
Przewodniczący
Główny Ksiądz
**ZA ZGODNOŚĆ
Z ORYGINAŁEM**

Sz.P.

Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości



Zwracamy się do Pana jako grupa radnych z Gminy Malczyce w województwie dolnośląskim. Nie prosimy o nic innego niż to, co zazwyczaj nazywamy sprawiedliwością oraz poczuciem bycia radnym, który ma możliwość spełniania swojego obowiązku.

Przykro nam to przyznać, ale od jakiegoś czasu zawodzą nas instytucje czuwające w tym kraju nad praworządnością. Cały problem tkwi w wójcie naszej Gminy, Piotrze Frankowskim, który został bezsprzecznie wybrany do piastowania tej funkcji w demokratycznych wyborach samorządowych. Aby zrozumieć naszą skomplikowaną sytuację, trzeba wiedzieć, że wójt po raz drugi ma większość w radzie, co pozwala na swobodne podejmowanie jemu wygodnych decyzji. Jest dla nas zagadką fakt, że udało mu się po raz kolejny otumanic mieszkańców naszej gminy. Ale Piotr Frankowski potrafi w sposób niezwykle manipulować ludźmi i robi wszystko, aby również w następnej kadencji zostać wójtem, ponieważ stało się to jego sposobem na życie. Na początku tego roku mieliśmy już nadzieję na jakiś zwrot, jednak czujemy się zaniepokojeni opieszałością działań wymiaru sprawiedliwości.

W dniu 31 marca 2019 roku w domu wójta doszło do awantury rodzinnej. Policję powiadomiła jego żona. Z informacji podanej do publicznej wiadomości przez rzecznika policji wynika, że nasz władarz użył przemocy wobec małżonki, a funkcjonariuszy znieważył wielokrotnie używając słów wulgarnych i obraźliwych. Ponadto stawiał opór przy aresztowaniu. W dniach 1 i 2 kwietnia podały tę wiadomość *Gazeta Wrocławska*, regionalna stacja telewizyjna *TVP3*, a następnie miejscowa prasa. Warto dodać, że Piotr Frankowski nie poddał się badaniu trzeźwości, co może nie jest aż tak istotne, ponieważ oczywiście wszystko to zdarzyło się w dniu wolnym od pracy w godzinach popołudniowych. Natychmiast po opuszczeniu Powiatowej Komendy Policji w Środzie Śląskiej nasz pan wójt rozpętał lokalne piekielko, informując nie tylko media, ale także swoich pracowników w urzędzie o nieporozumieniu oraz wyjątkowej brutalności policji. Pokazywał się z owiniętymi nadgarstkami, opowiadał jak to policja zakuwała go śpiącego na oczach wystraszonych dzieci oraz zrozpaczonej żony. Następnie w obieg puszczona została opowieść, że jego żonę napadnięto podczas wizyty u znajomych, ale numer alarmowy wykręciła dopiero z własnego domu. Nie wiedziała też, kto ją napadł, gdzie i u kogo była w gościnie. Tak mniej więcej wyglądały te zdarzenia. Jak je zinterpretować? Tu właśnie jest problem, ponieważ do tej pory nie ma żadnej informacji w tej sprawie. Natomiast co jakiś czas w miejscowej prasie bądź na



mediach typu facebook pojawia się informacja przygotowana przez pana Piotra Frankowskiego, jaki czuje się sponiewierany i poszkodowany. Wiemy, że zwrócił się o pomoc do *Rzecznika Praw Obywatelskich*. Jesteśmy bardzo mocno zaniepokojeni tą sytuacją, ponieważ tak naprawdę cała ta awantura dała nam nadzieję, że w końcu uda się ocalić naszą gminę. Niedawno dotarła do nas informacja, że **wójt zamierza wstąpić do PIS**. Oburza nas to tym bardziej, że na początku roku 2016 założył w Malczycach ognisko *Platformy Obywatelskiej*. Jeszcze do niedawna prowadził się po naszej miejscowości z *Jarosławem Dudą* oraz *Michałem Jarosem*. Jego nagłe zainteresowanie *PiS-em* z całą pewnością jest próbą schronienia przed konsekwencjami.

Piotr Frankowski już od pięciu lat próbuje za wszelką cenę zrealizować prywatne plany oraz życzenia swoich przyjaciół. Doskonałym przykładem tego jest choćby nasza placówka zapewniająca opiekę medyczną - *SP ZOZ*. Historia rewolucyjnych zmian zaczęła się w 2016 roku, choć nasz ośrodek radził sobie i nie potrzebował wsparcia gminy. Należało to odebrać jako wyraźny sygnał, że ten wybrany demokratycznie człowiek realizuje sobie znany tylko plan. I to już wtedy zaczęło się naginanie prawa. Prawdziwym szokiem dla mieszkańców oraz znacznej części radnych było natychmiastowe zwolnienie nowego kierownika *SP ZOZ* na początku 2018. Już następnego dnia w placówce pojawili się ludzie, którzy prowadzą ośrodek do dziś. Wbrew opinii Rady Gminy oraz Społecznej Rady działającej przy *SP ZOZ* kierownik został zwolniony z powodu utraty zaufania. Tuż po tym zaczęło się dziać dużo niepokojących zdarzeń. **Powołanie komisji konkursowej nasunęło wiele wątpliwości, ponieważ wójt zrobił to zarządzeniem, choć ustawa mówi wprost o uchwale Rady Gminy.** Zostało ono unieważnione przez wojewodę. Następna komisja, wybrana na sesji Rady Gminy Malczyce, miała wyraźnie w swoim założeniu pracować zgodnie z zamierzeniami wójta, ponieważ znalazł się w niej on sam, skarbnik gminy, sekretarz, ponadto jedna radna (przewodnicząca komisji konkursowej), mieszkanka oraz dwóch lekarzy. Od początku to wójt chciał decydować, kiedy ma zebrać się komisja, jak mają wyglądać jej prace oraz niezbędne dokumenty. Dowodem na to są pisma, które wysyłał do przewodniczącej komisji. Na robocze spotkania komisji przychodził w asyście radcy prawnego, która pracuje na zlecenie wójta gminy i to ta osoba za wszelką cenę próbowała dominować na posiedzeniach komisji, czyniąc niejednokrotnie niestosowne uwagi oraz wszczynając niepotrzebne dyskusje. Trzeba dodać, że Piotr Frankowski jako przewodniczący Społecznej Rady działającej przy *SP ZOZ* w Malczycach, **nie był przez ten organ delegowany do prac komisji konkursowej, a tego wymaga statut naszej placówki.** Jednak pani mecenas skutecznie lekceważyła ten zapis. W momencie, kiedy doszło do finalnego posiedzenia Komisji Konkursowej, okazało się, że **jeden z dwóch kandydatów (ówczesny koordynator *SP ZOZ*) podpisał wcześniej umowę z Piotrem Frankowskim czyli zaistniała między nimi zależność ograniczająca możliwość obiektywnej oceny kandydata.** Ponadto wymieniony kandydat pełnił aktualnie funkcję kierowniczą w innej placówce, w której pracowała pani doktor - członek komisji. Ale pan Piotr Frankowski podpisał wymagane oświadczenia mówiące o braku zależności między nim a kandydatem. Gdy przewodnicząca zwróciła na to uwagę, wójt zareagował delikatnie mówiąc nerwowo. Ponieważ nie było mowy o żadnym porozumieniu, przewodnicząca przerwała

posiedzenie komisji i opuściła salę obrad. Wszystko to wydarzyło się 20 lipca. Jeszcze tego samego dnia przewodnicząca w formie pisemnej poinformowała Radę Gminy Malczyce o sytuacji i poprosiła o pomoc w rozwiązaniu problemu. W godzinach popołudniowych w miejscowej prasie ukazał się artykuł Piotra Frankowskiego przedstawiający jego punkt widzenia na zaistniały problem oraz szkalujący przewodniczącą. Nie znalazła się w nim żadna wzmianka jakoby konkurs miał się w tym dniu odbyć pod przewodnictwem innej osoby. Natomiast 25 lipca 2018 roku we wspomnianej już wcześniej lokalnej prasie ukazał się kolejny artykuł informujący o wyborze nowego kierownika SP ZOZ. Jako grupa radnych dowiedzieliśmy się później, że po opuszczeniu sali przez przewodniczącą komisji, została wybrana nowa przewodnicząca w osobie pani doktor, ówczesnej podwładnej kandydującego na stanowisko obecnego kierownika. Ciekawostką jest fakt, że nie ma z tego posiedzenia komisji nagrania, ale są przynajmniej trzy protokoły. W żadnym z nich nie ma wzmianki o pytaniach zadanych kandydatom. Przewodnicząca komisji oraz dwóch członków w zaistniałej sytuacji złożyli doniesienie do Rejonowej Prokuratury w Środzie Śląskiej, zarzucając wójtowi przekroczenie uprawnień oraz składanie fałszywych oświadczeń. Niestety, prokurator w czerwcu tego roku umorzył postępowanie z powodu braku zmian czynu zabronionego. Kiedy członkowie komisji złożyli zażalenie do prokuratury, otrzymali zarządzenie, które pouczyło ich, że nie są stronami w sprawie. Więc członkowie zwrócili się do sądu, ale ten utrzymał zarządzenie prokuratora. Nie jest to jednak jedyna samowolka naszego włodarza. Niedawno zakończyły się działania CBA na terenie naszej gminy. Problem dotyczył budowy oczyszczalni ścieków w Malczycach. Gmina wystąpiła z projektem i dostała dofinansowanie do tej bezspornie niezbędnej w naszej miejscowości inwestycji. Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni kosztować miała około 12 milionów. Jako radni od początku chcieliśmy być informowani o wszystkich krokach tego największego dotychczas przedsięwzięcia. Niestety, jakoś się tak składało, że ukrywano przed Radą wiele faktów i informacji. Wyrziliśmy ogromne zaniepokojenie, kiedy dowiedzieliśmy się, że wykonawcą części prac będzie MUK czyli *Malczyckie Usługi Komunalne Sp. z o.o.*. Ta niewielka instytucja jest spółką gminy i od lat z trudem wykonuje prace związane z bieżącymi potrzebami mieszkańców. Ówczesny prezes MUK tłumaczył, że w ten sposób spółka będzie zarabiać, a co za tym idzie, poprawi swoją sytuację finansową. Niepokoił się o fakt, iż znaczna część gospodarstw domowych, w tym również siedziba MUK, nie jest podłączona do kanalizacji, a ścieki w tajemniczy sposób płyną do Odry i jest to powszechnie akceptowalne w naszej gminie. Postanowiliśmy więc zaważać o podłączenie tych budynków do kanalizacji przy okazji tak dużej inwestycji. Dyskusjom na ten temat nie było końca. W efekcie okazało się to niemożliwe. Prezes MUK przy wsparciu pana wójta zarzucił naszej grupie brak zrozumienia problemu oraz stwarzanie przeszkód przy realizacji inwestycji. I tak się działo, że MUK sobie robił „fuchę” przy modernizacji, zaniedbując swoje statutowe obowiązki, a ścieki nadal płynęły do Odry. Jednak wiosną 2018 roku ścieków przybyło w Odrze na tyle więcej, że amatorzy wędkowania powiadomili WIOŚ we Wrocławiu. WIOŚ powiadomił *Wody Polskie*. Następnie przeprowadzono rekontrolę, która potwierdziła poprzedni stan, czyli ścieki wciąż płynęły do Odry. I ścieki nadal płyną do Odry przynajmniej

z tych gospodarstw, które nie zostały do tej pory wpięte do kanalizacji. I na tym ten problem się kończy, bo mimo zawiadomień WIOŚ do organów ścigania, te nie podjęły zdecydowanych działań i nie rozliczyły winnych tego zaniedbania. Więc mimo „wpompowanych” w Malczycach 12 mln zł, mamy swoją „Czajkę” w skali gminnej. Tuż po wyborach samorządowych w 2018 roku, wygranych miażdżącą przewagą przez obecnego wójta, dowiedzieliśmy się, że w *Gminie Malczyce* prowadzona jest kontrola przez CBA w związku z realizacją modernizacji oczyszczalni. Kontrola zakończyła się w czerwcu 2019 roku i nagle pan prezes *MUK* dostał wypowiedzenie, otrzymując należną mu odprawę za sześć miesięcy. Raport został opublikowany na stronie gminy i wynika z niego, że zarówno wójt, prezes *MUK* jak i pracownicy gminy dopuścili się licznych zaniedbań polegających na niewłaściwym i nierzetelnym przygotowaniu oraz przeprowadzeniu postępowania przetargowego z naruszeniem zasad o uczciwej konkurencji. Okazuje się, że posłużono się również bezprawnie dokumentem (projektem), który nie został zweryfikowany pod względem rzetelności i nie był własnością gminy. Boli nas fakt, że nie mamy wpływu na decyzje wójta. W naszej ocenie powinien pociągnąć do odpowiedzialności człowieka, który tą spółką zarządzał. Tylko Piotr Frankowski wie, dlaczego tak pośpiesznie zwolnił prezesa, nie czekając na raport CBA.

Innym niepokojącym wydarzeniem, był fakt zatrudnienia poprzez podpisanie tzw. porozumienia osoby, której zadaniem jest nadzorowanie szkół. W naszej gminie pozostały w tej chwili dwie placówki oświatowe: jest to szkoła podstawowa oraz przedszkole. Obie placówki zarządzane są przez niezależnych od siebie dyrektorów i każda z nich posiada wicedyrektora. Ponadto w urzędzie gminy zatrudniona jest osoba, która zajmuje się sprawami oświaty i oczywiście sekretarz też ma w swoich kompetencjach czuwanie nad tymi placówkami. I nagle w 2016 roku pojawia się emerytowana dyrektorka jednej ze szkół we Wrocławiu jako ... No właśnie nie do końca wiemy kto. Wiemy natomiast, że jest bardzo mocno związana z *Instytutem Badań w Oświacie*. Natomiast twórcy tej instytucji wspomagali Piotra Frankowskiego w kampanii wyborczej w 2014 roku. Ponadto osoba ta na jednym ze szkoleń rady pedagogicznej nie ukrywała (czerwiec 2018), że w związku ze zbliżającymi się wyborami nasza szkoła oraz przedszkole muszą znaleźć się w *Dolnośląskim Systemie Wspierania Uzdolnień*, bo tym będzie mógł się pochwalić wójt tuż przed wyborami. Warto dodać, że osoba, która „czuwa nad oświatą”, przygotowała program wspierania uzdolnień, ale odkryliśmy, że jest on ściągnięty z innej gminy i oczywiście zupełnie nie pasuje do naszych warunków. Uważamy, że zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie wyrzucanych bezsensownie pieniędzy na szkoły.

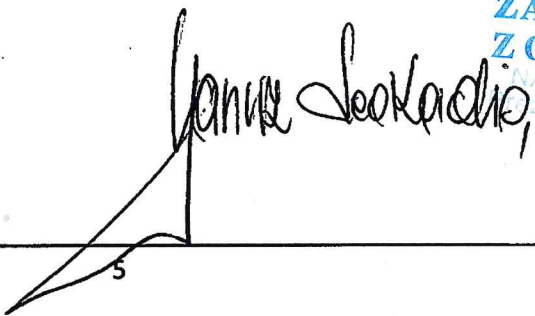
Inną niepokojąco bezmyślną decyzją wójta było sprzedanie portu nad Odrą, który w całości należał do Gminy Malczyce. Pomimo dużego sprzeciwu mieszkańców, udało mu się przekonać większość radnych co do sprzedaży za 3 mln terenu o powierzchni 3 ha z drogą dojazdową (korzystają z niej mieszkańcy) oraz placem o pow. około 1 ha wyłożonym betonowymi płytami w dobrym stanie! Do dziś nie wiemy, na co zostały te pieniądze przeznaczone, ale domyślamy się, że na spłatę długów. Bo, trzeba pamiętać, że Piotr

Frankowski, systematycznie zadłuża naszą gminę. Uzyskał od radnych zgodę na zaciąganie krótkoterminowych kredytów i to wykorzystuje. W tej chwili nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jaki jest stan finansowy naszej gminy, ponieważ skarbnik jest kreatywny i potrafi wprowadzać do budżetu dochody, których tak naprawdę nie ma.

Piotr Frankowski znany jest również z tego, że zleca różne prace jednej rodzinnej firmie, która wspomaga go w kampaniach wyborczych. Oczywiście zwróciliśmy się o udostępnienie umów, ale najpierw wójt ociągał się. Napisaliśmy więc skargę na bezczynność do sądu administracyjnego, więc wtedy wójt natychmiast wydał decyzję odmowną. Sąd odniósł się do skargi, stwierdzając, że wójt nie pozostaje bezczynny, ale powinien udostępnić umowy. W końcu po półtora roku otrzymaliśmy te umowy, ale bez rejestru. Więc do dziś nie wiemy, czy to były wszystkie umowy. I tak naprawdę wszyscy widzimy, kto wykonuje większe lub mniejsze prace na terenie gminy i jest to zdecydowanie ciągle ta sama firma, ale nie możemy nic z tym zrobić. Brakuje twardych dowodów. Żyjemy w małej społeczności. Jesteśmy bardzo biedną gminą z niewielkim budżetem, ale wierzymy w ogromne możliwości ludzi. Mamy dużo pomysłów i energii na ich realizację. Brakuje nam tylko jednego: dialogu. Wójt uprawia ogromną politykę. Nie jest gospodarzem - on ustala zasady gry. Doskonałym przykładem na takie zachowanie jest fakt **otrzymania dofinansowania do budowy drogi w jednej z miejscowości gminnych. Ale ponieważ radna z tej miejscowości wielokrotnie miała odwagę wystąpić przeciwko działaniom wójta, gmina zrezygnowała z dofinansowania i drogi mieszkańcy do dziś nie mają.** Piotr Frankowski jest mściwym człowiekiem i nie potrafi zdobyć się na obiektywizm -wielokrotnie to pokazał. Dlatego zwracamy się z prośbą o przyjrzenie się tej sytuacji. Nie wierzymy już w sprawiedliwość. Byliśmy przekonani, że po akcji z ośrodkiem zdrowia, na pewno poniesie konsekwencje. Tak się nie stało. Obawiamy się, że znieważenie funkcjonariuszy Policji okaże się również błahostką. Wierzymy w możliwości samorządu, ale przy mądrym i racjonalnie myślącym gospodarzu. Jeśli jednak wójt okazuje się manipulantem rosnącym z każdym rokiem w siłę, a wyborcy wierzą właśnie jemu, gmina zmierza prostą drogą do katastrofy.

Jedyną i ostatnią dla nas nadzieją jest objęcie toczącego się postępowania w sprawie znieważenia funkcjonariuszy Policji na służbie nadzorem ze strony Ministra Sprawiedliwości. W ostatnich wyborach parlamentarnych Prawo i Sprawiedliwość otrzymało ponad 50% wsparcia mieszkańców naszej gminy, a sami również mocno pracowaliśmy, żeby pokazać dobre zmiany wprowadzone w poprzedniej kadencji przez Rząd. Dlatego tym bardziej wierzymy, że dobra zmiana zajdzie w końcu i w naszej małej Ojczyźnie.

Dla zobrazowania poczynąń wójta Piotra Frankowskiego załączamy artykuł, który ukazał się w prasie regionalnej w kwietniu br.


5

**ZA ZGODNOŚĆ
Z ORYGINAŁEM**
NACZELNIK WYDZIAŁU
Sprawy i Protokół
Grzegorz Kłob